

Guantanamo coraz bardziej nie na miejscu

15 listopada 2008

W niedawnym wywiadzie prasowym Noam Chomsky zaapelował do brytyjskiego rządu, by wykorzystał swoje polityczne wpływy w Waszyngtonie dla skłonienia władz USA do zamknięcia obozu w Guantanamo Bay na Kubie. 79-letni profesor emeritus lingwistyki w Massachusetts Institute of Technology powiedział dziennikowi „The Independent”, że powstrzymanie USA przed dopuszczeniem się „haniebnych czynów”, jak je określił, w stosunku do osób przetrzymywanych w Guantanamo było obowiązkiem Brytyjczyków.

Brytyjskie protesty przeciwko traktowaniu więźniów w Guantanamo, aresztowanych w różnych krajach świata wyłączonych spod międzynarodowych konwencji o traktowaniu jeńców wojennych, przesłuchiowanych z pogwałceniem praw człowieka i pozbawionych możliwości odwołania się do sądu, nazywa Chomsky słabymi i nieprzekonywującymi.

OFICJALNE DOCHODZENIE

Obecnie zanoszą się na to, że w okresie poprzedzającym zmianę lokatora w Białym Domu, Brytyjczycy będą mniej bierni. Z końcem października wyszło na jaw, że minister spraw wewnętrznych Jacqui Smith zleciła przeprowadzenie dochodzenia ws. ustalenia, czy brytyjskie i amerykańskie tajne służby (MI5 i CIA) nie dopuściły się niehumanitarnego traktowania wobec więzionego w Guantanamo 30-letniego Etiopczyka Binyama Mohameda, mieszkającego stale w Wielkiej Brytanii.

Twierdzi on, że w miesiąc po aresztowaniu go w Pakistanie w 2002 r. był przesłuchiwany przez funkcjonariusza brytyjskiego kontrwywiadu, a następnie przewieziony tajnym lotem do Maroka i Afganistanu. W marokańskim więzieniu miało mu kaleczyć genitalia wymuszając przyznanie się do udziału w spisku

polegającym na zdetonowaniu nisko-radioaktywnej tzw. brudnej bomby. Od 2004 r. Etiopczyk przebywa w Guantanamo. W 2007 r. rząd brytyjski wystąpił o uwolnienie go, ale Amerykanie uznali, że musi zostać osądzony przez specjalną komisję w Guantanamo.

Oficjalne, brytyjskie dochodzenie przeprowadzi Prokurator Generalna Lady Scotland w oparciu o materiał dowodowy z zamkniętego postępowania sądowego przed sądem wysokiej instancji (high court) ws. naruszenia międzynarodowej konwencji o zakazie tortur. „Guardian” nazywa dochodzenie „wydarzeniem bez precedensu”. Jego celem według gazety jest ustalenie, czy MI5 i CIA nie są winne „kryminalnych działań”, co może doprowadzić do wszczęcia postępowania karnego.

WYMUSZONE PRYZNANIE SIĘ DO WINY

W materiale dowodowym rozpatrywanym przez sąd jest luka dwóch lat (2002-2004) w czasie, których Mohamed przekonany jest o tym, że przebywał w tajnych więzieniach CIA w Maroku i Afganistanie. Amerykanie zaprzeczają, by w tym czasie był w ich rękach, a także temu, by mieli go wówczas torturować, ale nie chcą ujawnić, gdzie był.

Sprawę Mohameda prowadziła firma prawnicza Leigh Day, która w przeszłości reprezentowała Irakijczyków poszkodowanych przez armię brytyjską. Prawnicy wniesli sprawę przeciwko brytyjskiemu rządowi chcąc zmusić go do odtajnienia i udostępnienia znajdujących się w jego posiadaniu dokumentów, o których sądzą, iż przemawiają na korzyść Mohameda, by można było je uwzględnić w postępowaniu, które toczy się przeciwko niemu w Guantanamo. Sąd uznał, że funkcjonariusz MI5 bezprawnie uczestniczył w przesłuchaniu Mohameda i że sprawa jego domniemych tortur w tajnych więzieniach kwalifikuje się do wyjaśnienia w postępowaniu sądowym.

„Brytyjski rząd nie ma tu wielkiego wyboru (musiał wszcząć dochodzenie), skoro wyszło na jaw, że Binyam Mohamed był

torturowany” – powiedział „Guardianowi” Richard Stein z Leigh Day. Wskazał, że międzynarodowa konwencja o zakazie tortur nakłada na brytyjskie władze obowiązek pełnego wyjaśnienia tej sprawy.

Według BBC wojskowy prokurator USA ppłk. Darrel Vanderveld, który ustąpił przed miesiącem skarżył się, że materiał dowodowy przemawiający na korzyść Mohameda został pominięty. Etiopczykowi grozi jednak to, że w najbliższym czasie zostanie ponownie postawiony w stan oskarżenia pod innymi zarzutami przez nowo wyznaczonych prokuratorów.

IRLANDCZYCY PRZECIW TAJNYM LOTOM

Tymczasem „Irish Times” doniósł, że rząd Briana Cowena zwróci się do nowej administracji w Waszyngtonie o wyraźne zobowiązanie się, iż tajne przewożenie więźniów z jednego kraju do drugiego i niektóre techniki przesłuchania jak np. podtapianie (waterboarding) nie będą dłużej stosowane. Rząd w Dublinie oskarżany w przeszłości o to, że tolerował, a nawet był w zмовie z Amerykanami korzystającymi z lotniska Shannon w ramach tajnych operacji przewożenia domniemyanych terrorystów zażąda też zamknięcia ośrodka odosobnienia w Guantanamo.

Czy te działania rządów brytyjskiego i irlandzkiego ośmielą rząd Donalda Tuska do wyjaśnienia sprawy domniemanego tajnego więzienia CIA w Polsce i tajnego korzystania przez wyczarterowane przez Amerykanów samoloty z lotniska w Szymanach? Równie sprzyjająca okazja do uderzenia się w cudze piersi rychło się nie przytrafi.

Autor: Andrzej Świdlicki

Źródło: eLondyn.co.uk